

Autor ostatniego tekstu tego rozdziału opowiada o współczesnej powieści Olgi Tokarczuk, której fragment znalazł się w Waszym podręczniku ze względu na liczne analogie do **myślenia mitycznego**. *Vademecum* to inaczej „przewodnik” (po łacinie *vade mecum* znaczy „pójdź za mną”).

Prawiek: *vademecum* podróżnika

Od zarania dziejów człowiek kochał mity. Wyrażały one jego mądrość i doświadczenie, a także dylematy moralne oraz pytania, na które nie mógł znaleźć odpowiedzi. W mitach człowiek próbował wyjaśnić sens świata, a także zrozumieć istotę własnej egzystencji. W tym celu przedstawiał magiczne miejsca, w których życie zdawało się płynąć ze szczególnym natężeniem. Miejsca tajemniczego ładu i boskiej opieki, gdzie człowiek był otoczony nadziemskimi siłami. Według tych reguł płynęło życie na przykład w biblijnym Edenie albo w mitologicznej Arkadii...

Jeśli ktoś pragnie dotrzeć do tych mitycznych miejsc, nie wystarczy, gdy uda się do dzisiejszej Grecji lub Palestyny. Musi ich szukać w dziełach literackich. Być może zresztą powinien rozejrzeć się wokół siebie? Może podobne zakątki istnieją również dziś? Literatura współczesna zdaje się to potwierdzać. Taki właśnie charakter ma tytułowy Prawiek z powieści Olgi Tokarczuk *Prawiek i inne czasy* (Pierwszy rozdział tej powieści został przedrukowany w pierwszej części Twojego podręcznika na s. 93–94). Zapraszam więc na wędrowkę szlakiem współczesnego mitu.

Co wziąć ze sobą w literacką podróż? Z pewnością bardzo przyda się mapa. Musimy ją zatem sporządzić. W trakcie tej czynności nie zapominajmy jednak, że *Prawiek i inne czasy* to opowieść, która rządzi się regułami fikcji. Toteż mapa pomoże nam nie tylko opisać miejsce, w którym rozgrywa się akcja utworu. Dzięki niej uda nam się także odszukać jego sensy, które – niczym skarb – zostały ukryte bardzo, bardzo głęboko. A zatem – w drogę!

Nazwa i położenie

Już sama nazwa Prawieku świadczy o tym, że jest to szczególne miejsce. Słowo „Prawiek” stanowi w powieści nazwę miejsca, ale kojarzy się również z określeniem czasu. Dokładniej: jakiejś zamierzchłej przeszłości, która rozegrała się „przed wiekami” (to skojarzenie potwierdza zresztą tytuł rozdziału: *Czas Prawieku*). A przecież już w pierwszych zdaniach powieści narrator opisuje to miejsce tak, jakby istniało „tu i teraz” i znajdowało się na wyciągnięcie ręki!



Dziwne jest też położenie Prawieku: „w środku wszechświata”. Dziwne, gdyż obok tego w powieściowym opisie znajduje się dużo geograficznych konkretów. Na przykład jedną z granic Prawieku jest droga z Taszowa do Kielc, a drugą – miasteczko Jeszkotle. W jaki sposób zatem na ziemi, którą dobrze znamy i która zdaje się niczym nie różnić od zwyczajnych okolic, może znajdować się tajemnicze, cudowne, bosko-ludzkie centrum?

Jak pogodzić te sprzeczności? Czyżby narrator nie znał się na mapie? Czyżby nie wiedział, że Polska nie leży w żadnym środku wszechświata? A może błędnie postawiliśmy pytania? Obcujemy wszak z literaturą, a w niej fikcja ma prawo mieszać się z rzeczywistością. Właśnie dzięki owej mieszaninie prawdy i zmyślenia powstaje symbol, którym literatura zwykła się posługiwać. W ten sposób – symboliczny – winniśmy odczytywać nazwę i położenie Prawieku. Oto autorka przedstawiła miejsce, które znajduje się bardzo blisko nas, a równocześnie jest wszędzie. Wydarzenia, które w nim się rozgrywają, wprawdzie już kiedyś się stały, ale – siłą ciągłych nawrotów – dzieją się w każdym czasie: w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Położenie „w centrum wszechświata” oznacza zaś, iż Prawiek to miejsce pełne znaczeń, w którym „tu i teraz” (czyli zawsze) rozgrywają się sprawy szczególnie doniosłe. Sprawy całego świata.

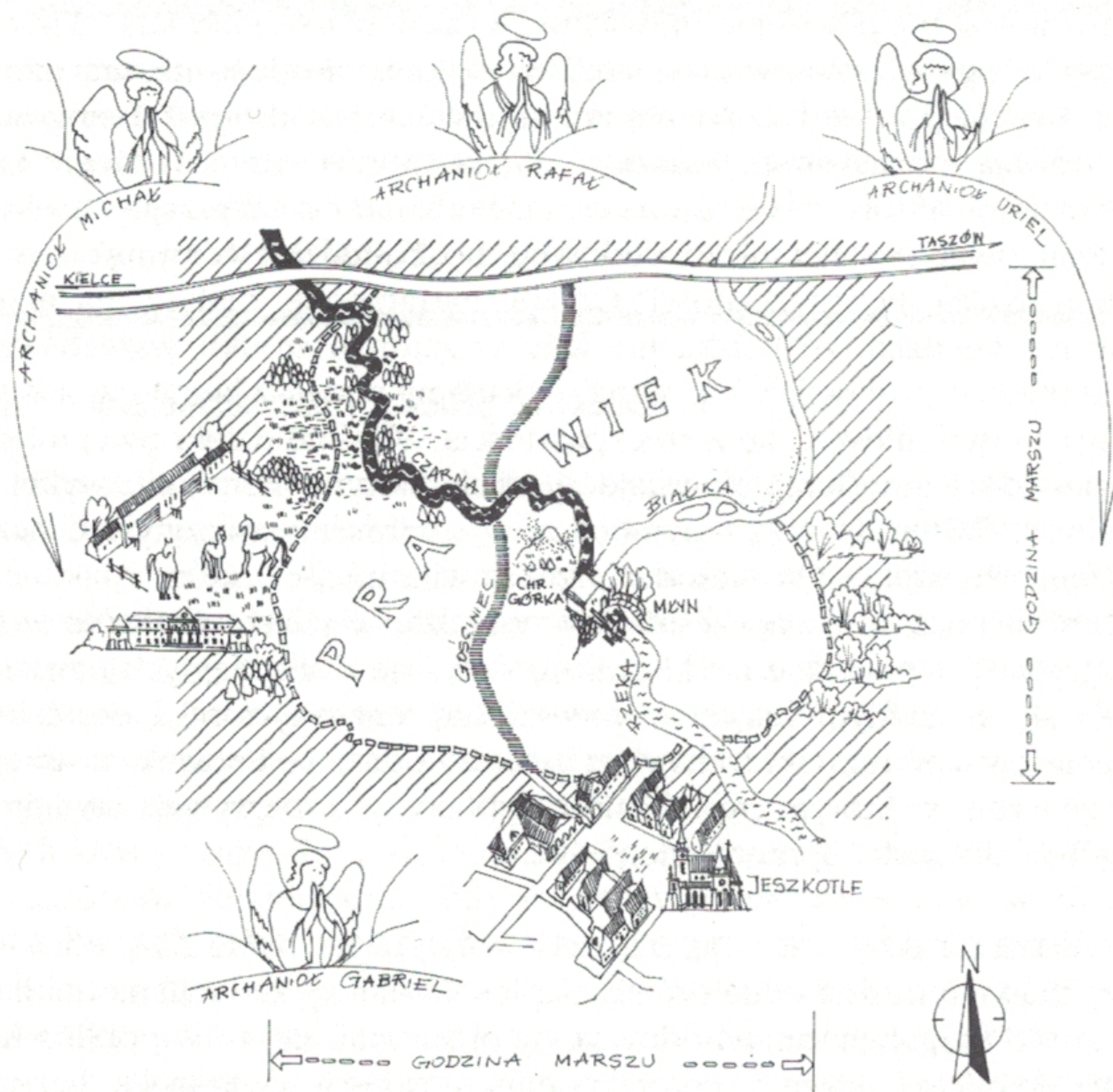
Topografia: na granicy dwóch rzeczywistości

Czy Prawiek można odnaleźć na mapie? Wystarczy zerknąć na dokładną mapę Polski (najlepiej samochodową), by przekonać się, że w pobliżu Kielc znajduje się miejsce, które nieco przypomina powieściowy Prawiek. Leży ono na południowy wschód od Kielc, w pobliżu Staszowa (to zapewne pierwowzór powieściowego Taszowa), gdzie przepływa rzeka o nazwie Czarna.

Zapewne dzięki owemu podobieństwu Prawiek zdaje się miejscem rzeczywistym. „Prawdziwe” są zresztą i inne realia Prawieku oraz jego okolic. Na przykład jego granice wyznaczają: ruchliwa droga, miasteczko Jeszkotle („zwyczajne” miasteczko z kościołem, rynkiem i kamienicami, które w rzeczywistości leży jednak... na Nizinie Śląskiej), także łąki, las, pałac i stadnina koni, wreszcie rzeka Białka oraz grunty Taszowa. Również w obrębie Prawieku usytuowane są zupełnie zwyczajne elementy wiejskiego krajobrazu: gościniec wiodący przez sam środek tego terytorium, góra, trzy rzeki oraz młyn.

Na tym jednak podobieństwa się kończą. Bez trudu możemy przecież wymienić inne szczegóły krajobrazu, które kazałyby wątpić w realność Prawieku. Zwyczajność podszyta jest tu bowiem cudownością. I tak granic Prawieku strzegą czterej archaniołowie: Rafał, Gabriel, Michał i Uriel; Chrabąszczową Górkę usypał sam Pan Bóg; również rzeki i młyn w powieściowym opisie nabierają nader tajemniczych znaczeń. Ale o tym za chwilę. Teraz nadszedł czas na sporządzenie mapy Prawieku. Oto ona:





Prawiek jest więc miejscem dwoistym, w którym realność miesza się z nierealnością, a zwyczajna rzeczywistość – z cudownością. Wkroczyć na terytorium Prawieku oznacza więc znaleźć się w przestrzeni symbolicznej, w której wszystko posiada ukryty sens. Aby zrozumieć tę symbolikę, winiśmy rozpoznać znaczenie narysowanych na mapie elementów. W ten sposób otwiera się przed nami następny etap literackiej wędrówki: za drogowskazy posłużą nam powieściowe symbole.

Drogowskazy, czyli o symbolice Prawieku

Drogowskaz pierwszy: Chrabąszczowa Górka i archaniołowie. To miejsce, które świadczy o osobistej ingerencji Boga w stwarzanie Prawieku. W istocie Prawiek bardzo przypomina raj biblijny: naznaczony jest obecnością Boga, który uczestniczył w jego stwarzaniu (własnoręcznie usypał górę, która znajduje się w samym centrum tego terytorium), a następnie otoczył je granicami. Na granice rozesał swoją straż. Kto je przekroczy, narazi się na rozliczne niebezpieczeństwa: niepokój podróży, pragnienie posiadania i bycia posiadany, a także pokusę pychy albo głupotę. Opuszczenie Prawieku



Obrazy przedstawiające biblijny raj znajdują się m.in. na s. 57 i 58 pierwszej części Twojego podręcznika do języka polskiego. Dla porównania spróbuj wskazać podobieństwa między malarskimi obrazami raju a literackim opisem Prawieku.

wywołuje zatem podobne skutki co wygnanie pierwszych ludzi z biblijnego raju – skazuje człowieka na wieczną tułaczkę i walkę z przeciwnościami losu oraz z samym sobą.

Drogowskaz drugi: dwie rzeki – Czarna i Białka. W analizowanym fragmencie powieści ich opis zajmuje sporo miejsca. Zgodnie z kolorystyczną symboliką nazw (czern i biel) Czarna i Białka całkowicie się od siebie różnią. Czarna jest głęboka, ma mętne wody, płynie rozwichrzona i nieopanowana. Wszyscy mają z nią kłopoty. W porze wiosennej sieje zniszczenie i zatruwa życie miejscowemu proboszczowi. Może zatem symbolizować zło lub jakąś niszczycielską siłę, z którą człowiek próbuje bezskutecznie walczyć. Być może symbolizuje również rozwichrzoną i nieopanowaną energię, która pcha ludzi do działania. Jej przeciwieństwem jest Białka: płytka, radosna, spokojna i przewidywalna. Symbolizuje dobro i porządek – a także pragnienie stabilności, tak potrzebne do zwykłego życia. Czarna i Białka są jednak dziwnymi rzekami: czują, tęsknią, a nawet zakochują się w sobie. Ich miłość przypomina to uczucie, którym obdarzają się kobieta i mężczyzna. Toteż odmienność natur (dążeń?) kobiety i mężczyzny stanowi chyba jeszcze jedno znaczenie, które może kryć się pod symboliką dwóch rzek.

Drogowskaz trzeci: Rzeka. Powstała z połączenia Czarnej i Białki; jak wyjaśnia narrator – „z ich wzajemnego pożądania”. Mimo różnych charakterów (a może właśnie dzięki nim) Czarna i Białka przyciągają się wzajemnie, by wreszcie dokonać zjednoczenia. Rzeka, która powstała z ich związku, łączyć będzie w sobie cechy swoich „rodziców”. Układają się one w symboliczne przeciwieństwa: czerni i bieli, rozwichrzenia i spokoju, energii i statyczności, chaosu i ładu, zła i dobra, pierwiastka kobiecego i pierwiastka męskiego. A zatem tak jak w życiu również w Rzece (oraz w całym Prawieku) mieszają się ze sobą przeciwstawne elementy świata.

Drogowskaz czwarty: młyn. Dlaczego młyn jest ważny? W powieściowym opisie znajdziemy na to uzasadnienie: bo „miele ziarno na chleb”. Czy jednak pod tą – zwyczajną przecież – funkcją młyna kryje się jakiś ukryty sens? Przypuszczam, że tak. Rzeka, nad którą leży młyn, stanowi symbol życia. Życie wydaje owoce. A chleb jako owoc pracy ludzkiej symbolizuje wszelkie wysiłki człowieka.

Nasza podróż dobiega końca. Przekonaliśmy się, że w powieściowym Prawieku jak w każdej opowieści mitycznej geograficzny konkret miesza się z literacką fantastyką. Sąsiadują w nim prawda i zmyślenie, a wydarzenia dzieją się jednocześnie w dwóch wymiarach: rzeczywistym i cudownym, realnym i symbolicznym. Niby dobrzy sąsiedzi w Prawieku zamieszkują obok



siebie: ludzie i aniołowie (oraz Bóg), życie i śmierć, dobro i zło, teraźniejszość i wieczność. Ta dwuwymiarowość świata wyraża głęboką mądrość o ludzkim bytowaniu i o regułach, które nim rządzą. Prawiek jest bowiem miejscem wiecznych powtórek: w życiu każdego człowieka przegładają się losy wszystkich, tak jak dzieje każdego z nas składają się na dzieje całego wszechświata.

Podobnie jak starożytne mity, Prawiek stał się dla nas metaforą świata i ludzkiego życia. Nie przestał być jednak małą ojczyzną: ziemią, która leży na wyciągnięcie ręki, tajemniczą i cudowną krainą szczęśliwości. Miejscem, które każdy z nas nosi w sercu.

Drogi Przyjacielu! Jeśli zainteresowały Cię nasze wspólne poszukiwania, spróbuj wybrać się do Prawieku na własną rękę. Zapraszam Cię do lektury powieści Olgi Tokarczuk (w podręczniku znajduje się tylko pierwszy rozdział). Dzięki naszemu przewodnikowi z pewnością będzie to fascynująca podróż. W jej trakcie zastanowisz się nad tajemnicą istnienia człowieka, a może nawet spróbujesz odpowiedzieć sobie na wiecznie aktualne pytanie: jak żyć? Po drodze poznasz wielu ludzi, a w ich twarzach zobaczysz odbicie własnego losu. Będzie to zatem podróż w nieodległą przeszłość, która dzieje się... zawsze.

